

## „Katastrofa. Brak słów”

Data publikacji: 24.08.2022 23:05

Szok i niedowierzanie przy ul. Sportowej 5 w Ustroniu, a wszystko za sprawą środowego spotkania Kuźni z Gwarkiem Ornontowice. Ekipa spod Równicy poniosła wysoką porażkę w pierwszym ligowym spotkaniu przed własną publicznością, w ramach 3. kolejki IV ligi – 1:5.

□

**- Przegrać u siebie 1:5? Katastrofa. Brak słów. Strzelamy gola już w 3. minucie, fajnie wchodzimy w mecz, po czym inkasujemy trzy bramki i to po własnych błędach. Wynik zbyt surowy. Plany pokrzyżowała czerwona kartka dla najlepszego zawodnika na murawie** (przyyp. red. w 23. minucie boisko przedwcześnie opuścił Fabrice Essama) – przyznał Ryszard Kłusek, szkoleniowiec Kuźni. Gospodarze nie mogli sobie wymarzyć lepszego rozpoczęcia spotkania, bo już w 3. minucie wynik otworzył Essama.

Ustronianie mogli podwyższyć prowadzenie chwilę po zdobytej bramce, ale doskonałej okazji nie wykorzystał Jakub Fiedor. Niestety, następnie inicjatywę goście, którzy w przeciągu sześciu minut zdołali strzelić trzy gole, a w drugiej części spotkania dołożyli kolejne dwa trafienia. - **Graliśmy bardzo słabo od 3. minuty. Ta porażka to podsumowanie kilkutygodniowej pracy, więc nie wiadomo, czy pozostanę trenerem Kuźni. Musimy zasiąść z prezesem Markiem Matuszkiem do stołu i porozmawiać. Nie wiem, jak to będzie dalej wyglądało** - podsumował trener ekipy spod Równicy. Kuźnia zainkasowała tylko jeden punkt w dotychczasowych trzech meczach i po dzisiejszym spotkaniu spadła na przedostatnie, 15. miejsce.

**IV liga (gr. II), 3. kolejka:**

**Kuźnia Ustroń - GKS Gwarek Ornontowice 1:5 (1:3)**